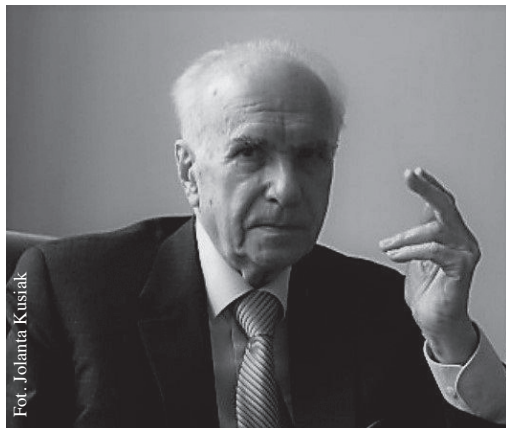


PROFESOR TADEUSZ WITCZAK (1927–2018)

KATARZYNA MELLER*

Senior poznańskiego polonistycznego literaturoznawstwa, prof. dr hab. Tadeusz Witczak, zmarł 29 marca 2018 r. Osiągnął piękny wiek – 19 grudnia ubiegłego roku ukończył dziewięćdziesiąt lat. Długo cieszył się dobrym zdrowiem i jako *professor emeritus*



Fot. Jolanta Kusiak

intensywnie pracował w zaciszu domowym, korzystając z przepastnych zasobów swej wiedzy i niepospolitej pamięci, z gromadzonych przez dziesięciolecia, obrosłych legendą, fizek, imponującej zawartością prywatnej biblioteki. Póki sił starczało uczestniczył w życiu Uniwersytetu, Wydziału i Zakładu, publikował studia o niezmiennie go fascynujących zagadkowych problemach dawnego piśmiennictwa,

prowadził do stopnia doktora adeptów staropolszczyzny. W ostatnich latach, w telefonicznych rozmowach łąknał nowin, interesował się naszymi polonistycznymi sprawami, z troską i życzliwością mówił o przyszłości drogiej mu Alma Mater, o losach naszej dyscypliny i edukacji humanistycznej.

Profesor był znakomitym znawcą historii kultury i literatury polskiej, szczególnie literatury staropolskiej i dawnego teatru, zasłużonym bibliografem, perfekcyjnym i finezyjnym interpretatorem dzieł literackich, charyzmatycznym nauczycielem akademickim, erudytą o szerokich zainteresowaniach, pasjonatem nauk przyrodniczych, arcymistrzem języka polskiego w mowie i piśmie. Był nauczycielem i autorytetem kilku pokoleń humanistów podążających drogą narodowej filologii.

Tadeusz Witczak urodził się w Zegrzu Północnym, w rodzinie wojskowego i już jako uczeń szkoły powszechnej chciał zostać żołnierzem. Od 1941 r. zaan-

* Katarzyna Meller – prof. dr hab., Instytut Filologii Polskiej, UAM w Poznaniu.

gażowany był w ruch konspiracyjny jako członek Polskiego Związku Powstańczego, a od 1943 – jako żołnierz Armii Krajowej. O tej karcie biografii Profesora, szczerze otoczonej dyskrecją, wiedziało niewiele. W trakcie pogrzebu dr Barbara Gańczyk żegnająca Profesora w imieniu uczniów, odwołała się do spisanej rozmowy z Profesorem o jego wojennych losach. Otóż „po ukończeniu kursu partyzanta AK służył w III Batalionie VII Obwodu Armii Krajowej „Obroza”, a od sierpnia 1944 – w grupie bojowej „Koraba” pod pseudonim „Lot”. [...] Na początku września 1944 Tadeusz Witczak razem z matką został wywieziony i w nieludzkich warunkach pracował w niemieckich obozach (Frankfurt n. Odrą, Esslingen pod Stuttgartem i w Bawarii), gdzie doczekał wyzwolenia. [...] Latem 1945 przedostał się do Włoch i wstąpił do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa (16. Pomorskiej Brygady Piechoty, 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej), tam ukończył w 1946 szkołę podoficerską i podjął przerwana naukę gimnazjalną, którą ukończył w Wielkiej Brytanii. W lipcu 1947 powrócił do Polski bez dyplomów i dokumentów, które po prostu w gdańskim porcie odebrano pasażerom statku Queen Elisabeth, a więc *de facto* został bez dorobku umożliwiającego kontynuację kształcenia. Podjął więc naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Kościerzynie, kończąc ją maturą w r. 1948”. Marzenia o karierze wojskowej nie mogły się ziścić w ówczesnych warunkach politycznych, lecz doświadczenie i etos żołnierstwa silnie uformowały postawę i osobowość Profesora w wymiarze osobistym i zawodowym. Na obranej drodze życiowej polonisty i badacza początków rodzimej kultury swą „świętą miłość kochanej Ojczyzny” Profesor zaświadczał wzorową postawą profesora uniwersytetu.

Studia polonistyczne na Uniwersytecie Poznańskim Tadeusz Witczak ukończył *summa cum laude* w 1952 r. Spośród wielu indywidualności profesorskich tego czasu to Roman Pollak, wielki znawca kultury staropolskiej, stał się mistrzem, mentorem i przyjaznym opiekunem wielce obiecującego studenta. Już w 1950 r. skierował go do prac bibliograficznych prowadzonych w Instytucie Badań Literackich PAN. Do 1961 r. Tadeusz Witczak był sekretarzem i głównym wykonawcą działu staropolskiego *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*, trzytomowego dzieła o fundamentalnym dla dyscypliny znaczeniu (wyd. 1963–1965). Pracę zespołu uhonorowała nagroda im. A. Brücknera Wydziału I PAN. Równocześnie powstawała dysertacja doktorska, opublikowana jako książka: *Teatr i dramat staropolski w Gdańsku* (1959), monografia wówczas nowatorska i odkrywcza, do dziś aktualna i cytowana. Wówczas był już pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej (od 1958 r.) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W UAM zdobywał kolejne stopnie i tytuły naukowe (doktora w 1960 r., doktora habilitowanego w r. 1975, profesora nauk humanistycznych w r. 1989). Rozprawa habilitacyjna *Studia nad twórczością Mikołaja Reja* (1975) stała się dla badaczy rzeczy staropolskich i nielicznych rejonologów prawdziwą „biblią”. Podręcznik akademicki *Literatura średniowiecza* (pierwsze wydanie w r. 1990) służy z pożytkiem kolejnym rocznikom studentów polonistyki w całej

Polsce. Nie porzucił Profesor prac dokumentacyjno-bibliograficznych – kierował działem staropolskim i opracował hasła w kompendium *Dawni pisarze polscy. Od początków do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny* (wyd. 2000–2004).

Jako badacza pochłonęły Profesora obszary staropolskiego piśmiennictwa arcyważne, a naukowo zaniedbane, pociągające tajemnicą, zagadkowe, trudne poznawczo. Na pierwszym miejscu był Mikołaj Rej, ale uwagę kierował też ku Mickiewiczowi, Norwidowi, Sienkiewiczowi. Powiedzieć coś nowego, odkrywczego – to według Profesora jedyna racja publikacji naukowych. Był wierny podjętym tematom, z obiektami swoich badań nigdy się nie rozstawał. Wymowne są tytuły rozpraw: „*Jasna świeca*” *kwestarza Robaka* i „*Dobrze napisał Baka...*”, *Notaty do dwóch miejsc „Pana Tadeusza”*, *Epizod teatralny „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska i Dalsze świadectwa Paskowego „epizodu teatralnego” z roku 1674*. Ten uczony, predysponowany do pisania wiekich syntez i monografi, pozostawił ponad sto drobnych rozmiarami, a erudycyjnych, oryginalnych, finezyjnych interpretacyjnie rozpraw, z których każda stanowi ten sam przykład niezrównanej filologicznej akrybii i naukowej rzetelności.

Tadeusz Witczak wypromował ponad dwustu magistrów i sześciu doktorów. „Mistrz” – tak mawiali o profesorze Witczaku uczniowie, odnosząc to miano tak do szerokiej erudycji i znawstwa materii, którą badał i wykładał, jak do indywidualności Profesora jako uosobienia autorytetu, powagi, elegancji, powściągliwości, stosowności. Ucieleśniał Profesor archetyp klasycznego profesora uniwersytetu. Budził respekt i szacunek. Jego wykłady z literatury dawnej były dziełem erudycji, elokwencji. Profesor władał polszczyzną wykwintną i zarazem precyzyjną.

Uczniowie wspominają Profesora jako człowieka wielkiego umysłu, egzaminatora surowego, wymagającego i sprawiedliwego, mają w pamięci jego magnetyczną postać, dystyngowaną postawę, uważne i przesywające spojrzenie.

Profesor nie uchylał się od – jak mawiał – służby akademickiej wspólnocie jako wicedyrektor (1971–1973) i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej (1990–1993), przez wiele lat (1991–1999) kierownik Zakładu Literatury i Kultury Staropolskiej (później: Literatury Staropolskiej i Oświecenia). Był współzałożycielem i współredaktorem pierwszego czasopisma naukowego polonistyki poznańskiej – „*Studia Polonistyczne*” (od 1973), a nad kolejnymi tomami rocznika czuwał ponad dwadzieścia lat. Był aktywnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Za różne zasługi został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Macierzysta uczelnia uhonorowała swojego Profesora medalem „*Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis*” (2008). W czasie podniosłej uroczystości odnowienia doktoratu (2010) wybrzmiało poruszające wystąpienie laureata osnute na wąt-

kach autobiograficznych, a niosące mądre refleksje humanisty o wdzięczności i pokorze, uniwersyteckim etosie i obowiązkach człowieka myślącego, o akademickiej tradycji i współczesnej kondycji nauki.

Zwierzchność UAM, przyjaciele i uczniowie żegnający Profesora 6 kwietnia na poznańskim cmentarzu Junikowo, wyrażali najwyższy szacunek dla pięknie dopełnionego żywota, żegnali Profesora, który „był, jest i będzie naszym pierwszym wzorem, od jego kursu historii literatury zaczynała się nasza edukacja, do niego odnosiliśmy potem w pierwszej kolejności wartość naszej drogi naukowej, jakość naszych postaw akademickich, stan życia wspólnotowego wydziału, poziom zaangażowań obywatelskich” (z przemowy dziekana Wydziału).